

Gdy na styku kultur nos pięść napotyka,
wtedy jest fizyka.
Matematyka to rzecz o dzieleniu.
Ja śnię o jaśnie-zjednoczeniu.
Religia we mnie nie wierzy,
od moich pacierzy obraz Boga śnieży.

Grają na zwłokę,
wiekuiste wakacje,
czerwone pasy,
brawa,
gratulacje.
Aż zawisną chmury,
ostatecznej matury.
Po wszystkim duch wędkę,
i wiu na Mazury.

Język obcy to wiedza o społeczeństwie.
Trudno się połapać,
w zbiorowym szaleństwie.
Prace ręczne to grzech.
No to pech...
Grają na zwłokę,
wiekuiste wakacje,
czerwone pasy,
brawa,
gratulacje.
Aż zawisną chmury,
ostatecznej matury.
Po wszystkim duch wędkę,
i wiu na Mazury.

Niech grają na zwłokę,
wiekuiste wakacje,
niech bozia nie woła,
nie woła na kolację.
Wakacje częstuję Mołotowami.
Do szkoły!
Po życie,
oknami i drzwiami!